

Nie ma mocnych na Primaveraę Romy. Po raz kolejny w sezonie, zespół Alberto De Rossiego zdemolował swojego rywala, wygrywając ostatecznie 7-2. Hat-trickiem popisał się Viviani. Giallorossi zaliczyli tym samym piąte ligowe, a szóste oficjalne zwycięstwo z kolei. W ostatnich pięciu spotkaniach ligowych zespół Romy zdobył 25 bramek!

Tak jak i w wygranym 6-0 meczu z zeszłej soboty z Napoli, zespół Alberto De Rossiego szybko ustawił sobie rywala. W 7 minucie, Politano zgubił na szybkości na lewej stronie jednego z rywali, podał do Leonardiego, a ten nie miał problemów ze zdobyciem bramki. Napastnik Giallorossich godnie zastąpił po raz kolejny Tallo, zdobywając trzeciego gola w trzecim meczu z rzędu. W 15 minucie było już 0-2. Po rzucie różnym piłka spadła pod nogi Massimo. Piłka po uderzeniu środkowego pomocnika trafiła w jednego rywali, jednak następnie spadła pod nogi Rosato, który nie miał problemów z pokonaniem golkipera Ascoli. Podczas gdy zespół Bianconerich próbował otrząsnąć się po straconej bramce, Giallorossi zaatakowali po raz kolejny. Piscitella minął jednego z przeciwników, a jego strzał obronił bramkarz. Futbolówka poleciała jednak z powrotem do skrzydłowego Romy, który zgrał ją do Caprariego, który z kolei uderzył pewnie zdobywając bramkę na 0-3. Mimo wysokiego prowadzenia zespół Alberto De Rossiego nie zwolnił. W kolejnych minutach uderzeń z dystansu próbował Viviani, ale albo bronili bramkarz, albo piłka przelatowała tuż nad poprzeczką. Do trzech razy sztuka jak mówią. W 34 minucie nic już nie stanęło na przeszkodzie kapitanowi Romy. Viviani uderzył w swoim stylu z wolnego, ustalając wynik do przerwy na 0-4.

Po przerwie niewiele uległo zmianie. W 53 minucie Leonardi podał do Piscitelli, a ten podwyższył z łatwością na 0-5, zdobywając swoją piątą bramkę w piątym meczu z rzędu. Pięć minut później mogło być 0-6. Viviani uderzył z 25 metrów, a futbolówka trafiła w słupek. Kapitan Giallorossich powetował sobie brak gola 10 minut później, pokonując bramkarza gospodarzy uderzeniem z linii pola karnego. Było 0-6. W końcu w 69 minucie przypomnieli o swoim pobycie na boisku gracze Ascoli. Bramkę na 1-6 zdobył Grilli. Za boiskowe rozkojarzenie, zespół Alberto De Rossiego zapłacił po raz wtóry kilkadziesiąt sekund później. Ricci sfaulował w polu karnym Fiorettiego, a sędzia wskazał na "wapno". Uderzenie Grillego i pierwszą dobitkę sparował Tassi, jednak przy trzeciej próbie rywala musiał skapitulować. Minęło zaledwie dwie minuty i padła kolejna bramka. Viviani strzelił na 2-7, zdobywając hat-tricka i zarazem studząc zapędy rywali oraz wprowadzając spokój w swoim zespole. Kolejny świetny występ Giallorossich pozwolił zachować pierwsze miejsce w tabeli grupy C.

ASCOLI - ROMA 2-7 (0-4)

0-1 Leonardi 7'

0-2 Rosato 15'

0-3 Caprari 18'

0-4 Viviani 34'

0-5 Piscitella 53'

0-6 Viviani 67'

1-6 Grilli 69'

2-6 Grilli 71'

2-7 Viviani 73'

ROMA (4-2-3-1) : Tassi - Sabelli (Cittadino 63'), Rosato, Barba (M.Ricci 37'), Ceccarelli - Viviani, Massimo - Caprari, Politano, Piscitella - Leonardi (Buscia 54')

ASCOLI (4-4-2) : Tubaro - Oddi, Santonastaso, Scognamillo, Porfiri - Ruzzier, Sorci, Marchionni (Fioretti 56'), Caruso (Grilli 46'); Gagnoli, De Iulis (Battilana 19')

Żółte kartki: Viviani (Roma)

Autor: abruzzo